

kukon, w aucie noc i 90 bpm

Jakoś nie mogę spać, chodźmy pojeździć po mieście
Jak za dawnych lat, gdy to robiliśmy codziennie
Pałę i puszczam rap, trochę inny niż na esce
W Zabce fanka, sklepikarka pyta czemu nie śpię
Bo nie chcę, tracę wtedy wartościowe chwile
A są piękne, zbieram inspirację na nowe Ogrody
Bejbe, trochę się pokręcę i podjadę na bajerkę
Jestem z moim ziomkiem, czekaj, zaraz mi odjedzie
Dobra, jestem, puśćmy je na przejściu bo są niezłe
Kiedyś znałem taką, uwierz mi, że są jebnięte
Trochę popadało, dawaj mocniej na zakręcie
W aucie noc i 90 BPM

Wsiadaliśmy w auto słuchając rapu
Słuchając rapu pędziliśmy przez miasto
Teraz świat jest inny, miasto inne, ty i ja
Wsiadamy, zapalam splifa, włączam rap
Wsiadaliśmy w auto słuchając rapu
Słuchając rapu pędziliśmy przez miasto
Teraz rap jest inny, miasto inne, ty i ja
Wsiadamy, zapalasz silnik, włączam rap

Jakoś bardziej dociera do mnie muzyka o tej porze
Chociaż bardzo nisko wiozę się to się nie wozę
Gubimy policję, mamy trawę i pistolet
A ziom, który ma papiery na to nie mieszka po drodze
Bardzo ściskam colę, robię live na telefonie
Ciągłe mam ich na ogonie i podjechali obok z moją muzą w samochodzie, o ja pierdołę
Potem każdy w swoją stronę, to czasem może być moment
Jak dwie paki na betonie i rozjebiesz czyjaś żonę
Lepiej kontroluj ten ogień, w aucie noc i 90 BPM

Wsiadaliśmy w auto słuchając rapu
Słuchając rapu pędziliśmy przez miasto
Teraz świat jest inny, miasto inne, ty i ja
Wsiadamy, zapalam splifa, włączam rap
Wsiadaliśmy w auto słuchając rapu
Słuchając rapu pędziliśmy przez miasto
Teraz rap jest inny, miasto inne, ty i ja
Wsiadamy, zapalasz silnik, włączam rap

Teraz świat jest inny, miasto inne, ty i ja
Zapalam splifa, włączam rap